

## KOMENTARZE I OPINIE

### Do kogo należy tusza dzika z odstrzału sanitarnego?



## Styczeń 21

ZG PZŁ przekazał zarządom okręgowym – z prośbą o przekazanie kołom łowieckim – [odpowiedź ministra klimatu i środowiska na interpelację posła Tomasza Siemioniaka w sprawie pobierania dodatkowych opłat za tusze dzików pochodzących z odstrzałów sanitarnych](#). W konkluzji tego pisma ministerstwo wyraziło pogląd, że brak jest podstawy prawnej do podejmowania przez koła uchwał w sprawie odpłatności za tusze zwierzyny pozyskane w ramach odstrzału sanitarnego. Zdaniem ministerstwa w takiej sytuacji tusza należy do myśliwego, który nie musi za nią płacić kołu.

Z tym poglądem trudno się zgodzić, a jego uzasadnienie budzi wiele wątpliwości prawnych. Za punkt wyjścia poszukiwań odpowiedzi na pytanie, kto jest właścicielem tuszy zwierzęcia pozyskanego w ramach odstrzału sanitarnego, ministerstwo przyjmuje art. 2 ustawy Prawo łowieckie. Zgodnie z nim zwierzęta łowne w stanie

wolnym, jako dobro ogólnonarodowe, stanowią własność Skarbu Państwa. Rzecz jednak w tym, że przedmiotowe rozważania dotyczą kwestii cywilnoprawnych (własność tuszy), podczas gdy art. 2 Prawa łowieckiego nie określa, kto jest właścicielem zwierzyny w rozumieniu prawa cywilnego. Przywołany przepis ma charakter prawno-ustrojowy, co znaczy, że normuje prawo państwa do regulacji polowań. Niestety ustawodawca niefortunnie użył w nim określenia „własność”, co stanowi przyczynę zamieszania. Na takim stanowisku ministerstwo stoi od dawna, a jego szczegółowe uzasadnienie można znaleźć w [odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska z 11 marca 2013 r. na interpelację nr 14298](#), a także w [opinii prawnej Departamentu Prawnego Ministerstwa Środowiska z 26 marca 2013 r. w sprawie postępowania ze zwierzętami łownymi w szczególnych przypadkach](#).

Zwierzyna w stanie wolnym nie jest przedmiotem prawa własności ani żadnego innego prawa podmiotowego analogicznego do prawa własności. Przedmiot własności mogą natomiast stanowić zwłoki zwierzyny, a zwłaszcza jej tusza. Sposób nabywania własności reguluje art. 15 ust. 1 Prawa łowieckiego. Według niego zwierzyna pozyskana w obwodzie łowieckim zgodnie z przepisami prawa stanowi własność jego dzierżawcy lub zarządcy. Jak przyznaje ministerstwo, pozyskiwanie zwierzyny w ramach odstrzału sanitarnego jest formą pozyskiwania zgodną z prawem. Należy przy tym zwrócić uwagę, że przywołany przepis nie mówi o pozyskaniu zgodnym z Prawem łowieckim ani nie wprowadza żadnej innej kwalifikacji. Zatem chodzi o każde legalne pozyskanie, w tym o odstrzał sanitarny. To zresztą bardzo logiczne, ponieważ art. 15 opiera się na dychotomii: pozyskanie legalne (uregulowane w ust. 1) – pozyskanie nielegalne (uregulowane w ust. 2). Nie ma więc miejsca na żadne inne sytuacje. Sprawa wydaje się zatem całkiem jasna.

Tymczasem mimo jednoznacznej regulacji ustawowej ministerstwo forsuje całkiem odmienną koncepcję. Jego zdaniem „losy prawne” tuszy zwierzęcia pozyskanego w trybie odstrzału sanitarnego „winny wynikać z rozporządzeń zawierających nakazy przeprowadzenia odstrzałów sanitarnych, które wydają powiatowy lekarz weterynarii bądź wojewoda”. Ci na podstawie art. 45 ust. 1 pkt 8b oraz art. 46 ust. 3 pkt 8c ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt mają obowiązek nakazać zagospodarowanie w określony sposób zwłok zwierząt. Należy tu podkreślić, że czym innym jest nakazanie zagospodarowania w określony sposób zwłok – do czego przywołana ustawa upoważnia powiatowego lekarza weterynarii i wojewodę – a zupełnie czym innym kwestia ustalenia właściciela tych zwłok, do czego wymienione podmioty nie mają upoważnienia. I nie mogą mieć, gdyż kwestie własności muszą zostać określone w ustawie, nie zaś w decyzji administracyjnej. Przedmiotowe decyzje mogą zatem nakazać kołu określone postępowanie ze zwłokami pozyskanych zwierząt, ale nie mogą zmienić zasady zawartej w art. 15 ust. 1 Prawa łowieckiego, zgodnie z którą to koło jest ich właścicielem.

Trudno zrozumieć, na jakiej podstawie ministerstwo twierdzi w swoim piśmie, że „w przypadku odstrzału sanitarnego uprawnienie wykonującego odstrzał do tuszy wynika z mocy prawa”. Przede wszystkim, o jakie uprawnienie tu chodzi i moc jakiego prawa? Niewątpliwie nie o prawo własności, bo nie istnieje żaden przepis ustawy (ani nawet niższej rangi), zgodnie z którym osoba wykonująca odstrzał sanitarny miałaby się stać właścicielem zwłok czy tuszy pozyskanego zwierzęcia. Wykonujący odstrzał nie nabywa też żadnych uprawnień z decyzji powiatowego

lekarza weterynarii czy wojewody nakazującej określony sposób zagospodarowania zwłok, ponieważ z ustawy jasno wynika, że adresatem tych decyzji jest dzierżawca lub zarządca obwodu łowieckiego, a nie osoba wykonująca odstrzał.

W dalszej części wyводу ministerstwo twierdzi, że „uprawnienia koła łowieckiego co do tuszy aktualizują się dopiero wówczas, gdy myśliwy nie zdecyduje się na pobranie tuszy na użytek własny (...). W takim przypadku (...) odstępuje tuszę kołu”. Jednak nawet jeśli by założyć, że ministerstwo ma rację, a wykonujący odstrzał sanitarny nie zdecyduje się pobrać tuszy na użytek własny, to czy koło musi ją od niego odebrać? Z czego wynika taki obowiązek koła? Drugi problem: określenie „odstępuje” może oznaczać zarówno darowiznę, jak i sprzedaż. Czy zatem wykonujący odstrzał ma przekazać tuszę kołu bezpłatnie czy też wolno mu żądać, aby koło ją od niego odkupiło? To rozumowanie pokazuje potencjalne konsekwencje przyjęcia ministerialnej interpretacji.

Stanowisko ministerstwa jest przykładem bardzo swobodnej interpretacji przepisów Prawa łowieckiego. Można się tylko domyślać, dlaczego resort chce obdarować myśliwych tuszami dzików sanitarnych. Wiąże się to zapewne z tym, że coraz częściej powiatowym lekarzom weterynarii brakuje pieniędzy na wypłatę ryczałtów. Tak więc aby uspokoić wzburzonych myśliwych, postanowiono zrobić im prezent w postaci darmowej dziczyzny. Niestety pomysł ministerstwa nie ma podstaw na gruncie obowiązującego prawa. Właśnie dlatego pojawiła się próba ominięcia tego problemu za pomocą pokrętej interpretacji, którą usiłuje się narzucić kołom łowieckim.

*Witold Daniłowicz, Fot. kyslinsky/Adobe Stock*